

MAGDALENA PIOTROWSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID 0000-0002-1823-9218

ZESZYTY
KALISKIEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ NAUK NR 22
W KRĘGU BADAŃ
REGIONALNYCH
KALISZ 2022
ISSN 1426-6547

EKSPOZYCJA CZY WIDOWISKO? KILKA DOPOWIEDZEŃ DO WYSTAW W LISKOWIE (W LATACH: 1925 I 1937)

O Liskowie napisano wiele¹, akcentując znaczenie tamtejszych inicjatyw społecznych i gospodarczych. Pewien niedosyt budzi jednak marginalizowanie zorganizowanych tu wystaw w 1925 i 1937 r., pomijanie ich kulturowego wymiaru. Zazwyczaj skupiano uwagę na wymiarze społecznym, mniej natomiast na walorach ekspozycyjnych czy widowiskowych. Perspektywa ta jest praktycznie nieobecna, a – jak sądzę – może podpowiadać nowe kierunki poszukiwań. Warto jednak na wstępie zaznaczyć, iż obranie jej – bezsprzecznie intrygujące – wiązać się będzie z pewnymi niedogodnościami. Wynikają one już choćby z samego faktu, iż:

Teatralna aktywność amatorska związana z folklorem sukcesywnie spychana była na peryferie życia kulturalnego i teatralnego. Przez wielu uznawana była za staroświecką formę aktywności, odpowiednią dla kół gospodyń wiejskich, za swoistego rodzaju skansen, relikw i określana była mianem «ludowizny», w przeciwieństwie do «cepliady», sztuki ludowej tworzonej wedle odgórnego wzorca, zweryfikowanej przez znawców, której przypisano walory artystyczne².

¹ Bezcennym źródłem są monografie: *Wieś polska Lisków w ziemi kaliskiej. Na podstawie badań rozwoju pracy społecznej w Liskowie*, oprac. Aniela Chmielińska, Lisków: Komitet Wystawy „Wieś Polska” (1925) [druk. „Gazety Kaliskiej”]; Wacław Karczewski, *Dzieje jednej wsi polskiej*, Lisków 1937. Ich dopełnieniem są opublikowane prace księdza Wacława Bliźnińskiego (*Wspomnienia z mego życia i pracy*, oprac. Grzegorz Waliś, Kalisz 2003 oraz *Przyszedłem Wam przychylić nieba i chleba. Listy, rękopisy, wystąpienia, oprac., wstęp i przypisy* Sławomir Kęszka, Kalisz 2005). Wypada tu wspomnieć również o artykułach S. Kęszki, *Inicjatywy społeczno-oświatowe ks. Prałata Wacława Bliźnińskiego w Liskowie w latach 1900–1925* „Kaliskie Studia Teologiczne” 1 (2002). 217–233 czy Doroty Bartnik, *Kultura książki w Liskowie*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 13 (2006): 35–63.

² Dorota Fox, „Rewiwalizm kultury i folklorizm. Widowiska obrzędowe w czasach

Te stwierdzenia mogą tylko częściowo tłumaczyć zaniechana badaczy Liskowa.

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań staną się dwie wystawy o jakże wyrazistych przesłaniach: *Wieś polska w Liskowie* (1925 r.) i *Praca i kultura wsi* (1937 r.). Obranie takich haseł przewodnich stanowiło nie tylko ukoronowanie wieloletnich działań księdza Bliźnińskiego z lokalną społecznością, ale i potwierdzało wzrost zainteresowań tradycją ludową i narodową. Stąd też pomocna – obok perspektywy praktyk widowiskowych – okaże się perspektywa transferu kulturowego, pozwalająca analizować mechanizmy wspomagające ponownego użycia i przetworzenia właściwych dla folkloru treści. Warto bowiem pamiętać, iż to właśnie zorganizowane praktyki społeczne nacechowane widowiskowością³ stają się przedmiotem oglądu, pozwalając wcielać się w różne role i uczestniczyć w ważnym dla społeczności wydarzeniu (święcie, uroczystych obchodach, obrzędach, wiecach, popisach czy sztukach widowiskowych / wykonawczych). Struktura wystaw nie ograniczała się jednak do eksponowania materialnych elementów tematycznie związanych z wystawą. Ona to pozwalała komentować i dopowiadać narrację rozpoczętą wystawienniczymi artefaktami; ona też otwarta była na równoległe współistnienie różnych formom widowiskowych – w tym również teatralnych.

Odnosząc się do widowiskowego charakteru tych wystaw, należy uszczegółwić pewne fakty i skupić się na wytworach kultury, które przyciągały uwagę obserwatorów. Warto w tym miejscu dopowiedzieć kilka istotnych szczegółów. Otóż omawiane wystawy poprzedzone zostały podobnymi inicjatywami, prowadzonymi już od końca wieku dziewiętnastego – m.in. *Powszechną Wystawą Krajową* we Lwowie w 1894 roku. Podobne przedsięwzięcia, choć o mniejszej roli, obserwujemy i w różnych ośrodkach Wielkopolski: w Ostrowie (1907 r.: *Wystawa Przemysłowa* – 19.06-1.07; *Wystawa Prac Czeladzi i Terminatorów* – 22.06-7.07) czy pleszewska inicjatywa z 1912 r. zorganizowana staraniem Związku Towarzystw Przemysłowych (15.08-8.09). Na tym tle Lisków należałoby traktować jako znaczący punkt rekonstruowanej mapy. To, co wymaga dopowiedzenia, to fakt, iż wystawy w 1925 i 1937 r., w przeciwieństwie do pozostałych, adresowane były przede wszystkim do środowisk wiejskich, stąd też „ludowość” znalazła tu miejsce centralne.

współczesnych”, *Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura* 39 (2019): 162.

³ Sam termin „widowisko” do dziś budzi liczne kontrowersje. W swych rozważaniach odwołuję się do koncepcji Patrice’a Pavisa (por. *Widowisko*, hasło w: tegoż: *Słownik terminów teatralnych*, przeł. i oprac. Sławomir Świątek, Wrocław 1998: 585-687), traktującego widowiska jako kategorię pojemniejszą niż performanse. Dopelnieniem ich są przemyslenia Dobrochny Ratajczakowej (m.in. teźże, *Ekspozycja jako miejski performans*, w: *Galeria gatunków widowiskowych i teatralnych i dramatycznych*, Poznań, 2015: 39-44) oraz Jacka Wachowskiego, który pisząc o widowiskach sztucznych, wskazywał nie tylko na tradycję wykonawczą, ale i ekspozycyjną (tenże, *Performans*, Gdańsk 2011: 315).

BUDOWANIE KAPITAŁU KULTUROWEGO

Aniela Chmielińska, autorka opracowania o Liskowie, wspominając czasy poprzedzające wystawę z nieskrywaną uszczypliwością, notowała:

nie ma nudniejszych dni na wsi nad świąteczne [...]. Kto pójdzie do kościoła, to jakoś mu święto zejdzie, pomodli się, spotka sąsiadów, pogawędzi, potem obiad, drzemka, czasem odwiedziny sąsiada. Ale kto dzień świąteczny musi przesiedzieć w domu – ledwo [MP – się] nie zanudzi. W święta ludzie łążą po wsi jak sen – ni z kąta w kąt, stoją przy drogach, jedzą przed chatami, urozmaicają sobie czas plotkami, a młodzież, nie mogąc obejść się bez zabawy, urządza je sobie w sposób dawny: śpiewy, żarty nieprzyzwoite, rozmowy płytkie, zaczepki przechodniów lub... szalony, bezmyślny taniec, karty, wódka, prowadząca do bójek i sądów, do utraty zdrowia i życia⁴.

Wskazywano wówczas na konieczność zmiany oblicza wsi, na potrzebę aktywizowania potencjału lokalnego. Apelowano nie tylko o rozwój czytelnictwa, ale i o zakładanie chórów, orkiestr i amatorskich zespołów teatralnych. Intencje te towarzyszyły również Blizińskiemu, który wielokrotnie podkreślał znaczenie teatru w życiu kulturalnym wsi, pisał „tak jak szkoła kształci i doskonali dzieci, tak samo teatr kształci i doskonali dorosłych [...], teatr działa [...] na tych co czytać nie umieją lub nie chcą”⁵. Należy więc zapytać o widowiskowe/teatralne oblicze Liskowa przed 1925 rokiem – czyli przed pierwszą wystawą – podobnie jak i o kulturowy potencjał miejscowości; zapytać, czy była ona przygotowana do tak różnorodnych i wielokierunkowych działań? Szukając odpowiedzi, zauważymy, iż literatura przedmiotu dostarczy nam sporo potwierdzeń dobrej kondycji tego ośrodka. I tak znajdziemy np. liczne informacje o aktywności przeróżnych stowarzyszeń czy o młodzieży tutejszych szkół, która – podkreślmy – prócz nauki miała czas „wolny”, przeznaczony m.in. właśnie na udział w przedstawieniach amatorskich lub na próby chóru. Przeczytamy też o dobrym zapleczu teatralno-muzycznym, podobnie jak i o działaniach tutejszego koła polonistycznego „Żeglarz Odrodzony” (odczyty, wieczornice, deklamacje, śpiewy i przedstawienia teatralne) czy o utworzeniu koła teatralnego. Dowiemy się również o udziale drużyny harcerskiej im. Bartosza Głowackiego w uroczystościach narodowych⁶. Uzupeł-

⁴ Aniela Chmielińska, *Wieś*, 113.

⁵ Wacław Bliziński „O rozrywkach i odpoczynku na wsi”, *Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej* 7-8 (1910): 218. Cyt. za: Dorota Bartnik, „Kultura książki w Liskowie”, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum* 13 (2006): 41.

⁶ „Żeglarz” – 29 członków; co 2 tyg. zebrania; drużyna posiada świetlicę, działała aktywnie w Liskowie, sierocińcu i w Koźminku. Warto wspomnieć, iż z sierocińca do harcerstwa należało 41 chłopców, tworzą oddzielną drużynę imienia Ks. Skorupki. Chmielińska, *Wieś*, 105-106, 109 i 136.

nieniem tych relacji będą też doniesienia o sierocińcu św. Wacława, zajmującym ważne miejsce na mapie Liskowa, który – przypomnijmy – po wojnie w 1920 r. przyjął na stały pobyt 350 dzieci z zakładu wychowawczego w Białymstoku⁷. Co istotne, mimo iż stanowiło to spore wyzwanie (dodatkowe koszty, opieka, noclegi, nauka), to jednak przynosiło konkretny zysk – wzmacniało lokalny potencjał społeczności choćby poprzez dodatkowe działania muzyczne czy teatralne⁸. Warto w tym miejscu przypomnieć i o fakcie kolejnym, o kształceniu młodzieży w tym ośrodku m.in. w zawodzie zabawkarsko-stolarskim⁹. Można więc założyć, iż pozyskane w ten sposób umiejętności okazywały się przydatne w późniejszych działaniach teatralnych (scenografia i rekwizyty). Lisków wzmacniał się z roku na rok, tętnił życiem, co widać doskonale w zachowanych opisach:

Po przemówieniach gości z Warszawy, okrzyk wydany przez p. [MP – Józefa Wiktora] Radwana, redaktora «Gazety Kaliskiej» na cześć ks. Blizińskiego, powtórzyli zgodnie wszyscy obecni, na czym zakończono uroczystość. Rozpoczęły się zabawy na łące; panie, aby zaznaczyć z jaką życzliwością odnoszą się do przemysłu tkackiego w Liskowie, ubrane były w jasne sukienki z płócienek liskowskich. Zabawa była nadzwyczaj wesoła, do namiotu, w którym urządzono loterię fantową, docisnąć się nie było można, dzieci z ochronki śpiewały i mówiły wiersze, wieczorem na scenie Domu Ludowego odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane przez grono młodzieży miejscowej. Zadowolenie ogólne było tak wielkie, że jeden z uczestników pisał: «Takie miłe i ważne zabawy bywały chyba za Piasta, kiedy wśród ludzi istniało jeszcze braterstwo»¹⁰.

Ten niepozorny obrazek doskonale dokumentuje kondycję Liskowa, społeczności żywo reagującej na lokalny wymiar uroczystości, łączącej podniosłą atmosferę z wymiarem ludycznym – płąsy pań na łące w sukienkach z miejscowych „płócienek”. To również, co z niego pobrzmiwa, to przekonanie o potrzebie bazowania na kapitale lokalnym. Nie dziwi więc projektowanie działań długoterminowych i wielotorowych, wzajemnie się przeplatających i uzupełniających. Stąd też karkołomnym błędem byłoby sztucznie rozgraniczanie tak licznych tu przejawów życia kulturalnego, choćby pomijanie – w trakcie rozważań nad widowiskowym obliczem Liskowa – kondycji muzycznej jego mieszkańców.

⁷ Tamże, s. 122.

⁸ Pisano: „Rozrywek mają wiele: praca w ogrodzie, sporty, orkiestra, teatryki, drużyny śpiewacze, czegoż chceć więcej”; (p), „Lisków wieś wzorowa. Dzieło księdza Blizińskiego”, *Przewodnik Katolicki* 27 (1925): 347.

⁹ Zabawki z Liskowa były cenione i poszukiwane – por. Chmielińska, *Wieś*, 133-134; b.a., „Jedziemy tłumnie na wystawę «Praca i kultura wsi» w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 23 (1937): 2.

¹⁰ Chmielińska, *Wieś*, 46. Wiele inspirujących dopowiedzeń przynosi książka: Krzysztofa Walczaka, Ewy Andrysiak i Ewy Obały, *Józef Radwan (1858-1936). Prawnik, wydawca i działacz społeczny*, (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2014).

Kontekst ten zdaje się o tyle istotny, iż nie tylko mógł przygotować do odbioru tekstów muzycznych, obecnych przecież w wystawianych wówczas dramatach, ale i – co nie mniej istotne – decydował również o zapleczu działających tu amatorskich zespołów teatralnych. Tak więc już sama świadomość istnienia przed 1925 r. prężnie działających drużyn śpiewaczych i trzech orkiestr, może napawać zdziwieniem; to sporo, jak na niewielką wioskę. Zapewne to nie tyle *genus loci*, ale i czas pozwalający na budowanie nowej i silnej społeczności lokalnej i narodowej w zmienionych warunkach politycznych. To czas emancypacji ludu wiejskiego, grupy dotąd pozbawionej głosu, ale i czas – o czym zazwyczaj zapominamy – „stulecia dziecka”¹¹, jego podmiotowości i praw. Spotkanie się tych działań w jednym czasie i miejscu, wpisanie ich w koncepcje organizatorów wystaw (*Wieś polska* i *Praca i kultura wsi*), powiązanie z wieloletnimi doświadczeniami kręgów oświatowych (Towarzystwa Oświaty Ludowej czy Towarzystwa Szkół Ludowych) i tak przecież wówczas prężnym ruchem muzyczno-teatralnym, mogło i musiało decydować o sukcesie tych przedsięwzięć. Umiłowanie muzyki towarzyszyło wielu grupom, również i młodzieży sierocińca. Pisząc o niej zaznaczano:

Chłopcy, tworzący orkiestrę, lubią muzykę, grają z zamięłowaniem, z ochotą, śpiew chóralny dużej ilości dzieci, brzmi czysto i dźwięcznie, wypowiedanie wierszy, dialogów przez dzieci małe i starsze świadczy o zrozumieniu każdej myśli, ale – co najważniejsze – nie czynią tego pod przymusem, tu nie ma nakazu, jest ich dobra wola, ich szczerą chęć, one to lubią¹².

Jeśli dodamy do tego opisu kolejne fakty, choćby informację o posiadaniu przez tę orkiestrę odpowiedniego umundurowania i własnych instrumentów, pozyskanych od osób prywatnych, rekonstruowany obraz domyka się w pełni i zdziwiał swym wymiarem.

Opracowanie Anieli Chmielińskiej niestety przynosi niewiele szczegółów; często to dość szczątkowe i fragmentaryczne informacje. Dowiadujemy się m.in. o aktywności organisty Ignacego Lipińskiego, który ukończył szkołę muzyczną¹³; o jego zaangażowaniu nie tylko w kierowanie orkiestrą młodzieży i gospodarzy, ale i o roli w przygotowywanych przedstawieniach teatralnych. Zachowane dokumenty pozwalają jednak tylko częściowo zrekonstruować listę najbardziej aktywnych działaczy – uzupełniając ją o kolejne nazwisko np. kierujący chórem i orkiestrą Juliusz Stanisław Szreniawa Szypowski z tutejszego Seminarium Nauczycielskiego, o którym pisano „bezinteresowny, ideowy pracownik”¹⁴.

¹¹ W tym kontekście należałoby zapewne rozpatrywać inicjatywy działającego prężnie w Liskowie sierocińca.

¹² Chmielińska, *Wieś*, 136-137.

¹³ Chmielińska notuje to nazwisko jako „Łapiński”; tamże, s. 48.

¹⁴ Tamże, s. 136. Warto dodać, iż J. S. Szypowski był członkiem Komitetu Wysta-

Tak budowane zaplecze muzyczne pozwalało na aktywizację działań, opartych przede wszystkim na koegzystencji form i zmierzających do łączenia słowa – muzyki – obrazu. Mając tego świadomość, nie sposób pokusić się tu o hipotezę, iż zapewne zgodnie z gustami odbiorców sięgano wówczas po tytuły sprawdzone, popularne i nadal wpisujące się w ramę dziewiętnastowiecznego komediopisarstwa¹⁵. W efekcie przygotowywane wieczornice – czy precyzyjniej to ujmując widowiska – oparte były na kolażu form (dramatyczno-muzycznych), tematów i nazwisk, zaś poszczególne „moduły” poddawane były niewyszukanym rekonfiguracjom. Pozwalało to dowolnie wykorzystywać zestawy tekstów i podporządkowywać je kalendarzowi lokalnych uroczystości. W efekcie krystalizowała się – rzecz można – matryca, na której bazowano i latami powielano: „Kilku młodzieńców wystąpiło z ładną deklamacją pięknych wierszy, niezapomnianych wieszczów (MP – sic) naszych: Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, Lenartowicza, który, jak nikt inny pisał naszą wieś polską”¹⁶. Zawsze jednak, co niestety niekiedy umyka monografistom Liskowa, silnym akcentem tych uroczystości była część muzyczna, pieśń

– silna, czysta melodia o ziemi ojczystej, o bohaterach naszych, o nieustawianiu w trudzie, by nadeszła lepsza, przez wszystkich pożądana jutrzienka swobody [...]. Do śpiewu tego dołączało się coraz więcej głosów z widowni, aż wreszcie zabrzmiała potężna pieśń wszystkich obecnych: «Nie damy ziemi skąd nasz ród» [...]

WSZYSTKO MA BYĆ UTRZYMANE W MIEJSCOWYM CHARAKTERZE LUDOWYM

Latami realizowany przez księdza Blizińskiego program edukacyjny wzmacniał lokalny kapitał kulturowy. Dodajmy jednak, iż inicjatywy prowadzone w Liskowie nie były typowe tylko dla tego ośrodka, wpisywały się bowiem w model szerszy, w którym to kultura ludowa traktowana była jako oryginalna i polska. Stąd też przystępując do trudnych organizacyjnie wyzwań, podjęto de-

wowego w 1925 r., w którym przewodniczył pracom działu muzycznego i rozrywki. Por. także „Juliusz Stanisław Szreniawa Szypowski...”, [dostęp 17.07.2022]. <http://kaliszczasemalowany.pl/index.php/2020/juliusz-stanislaw-szreniawa-szypowski-nauczyciel-spiewu-w-seminarium-nauczycielskim-liskowie-organista-i-chormistrz-wspolpracownik-ksiedza-waclawa-blizinskiego/>

¹⁵ Aniela Chmielińska wspominała o wystawieniu krótkiej i ładnej komedyjki, która pozwoliła uwydatnić „zdolności, zręczność ruchów, dobra wymowa, dzielność, wdzięk młodzieży, przyjmującej udział w przedstawieniu”. Można przypuszczać, iż wybór ten padł na modne wówczas jednoaktówki, prezentowane podczas przedstawień obok deklamacji i śpiewu. Por. Chmielińska, *Wież*, s. 48.

¹⁶ Tamże, s. 48.

¹⁷ Tamże.

cyzję o współpracy ze Związkiem Teatrów Ludowych, korzystając z fachowej pomocy specjalistów. W efekcie oddelegowano instruktorów, odpowiedzialnych za przygotowanie działu rozrywkowego i pokazów działań teatru ludowego¹⁸. Dodatkowo powołano Wydział Widowiskowy Komitetu Wystawy w Liskowie, którego zadaniem była organizacja przedstawień i wydawanie zezwoleń. Pomocne okazały się też przemyślenia osób związanych z wówczas popularnym periodykiem „Teatrem Ludowym”, w którym znajdziemy wiele cennych uwag nie tylko o kondycji teatrów, ale i o Liskowie. W jednym ze swych artykułów Jędrzej Cierniak¹⁹, redaktor wspomnianego miesięcznika, zawarł przemyślenia, które należałoby potraktować jako trafny komentarz do zachodzących przemian w kulturze ludowej. Pisał wówczas:

Uważamy za sprawę najważniejszą wyzyskać dla teatru ludowego dorobek ludu polskiego w całej jego pełni i różnorodnym bogactwie. Dorobek ten ma w sobie prastare elementy swoistego samorodnego teatru. Teatru sakralnego, obrzędowego, obyczajowego i zabawowego. Mamy tu na myśli cały materiał tzw. etnograficzny jak: wesela, chrzciny, pogrzeby, dożynki, szopki, sobótki i następnie pieśni, legendy, podanie, tańce²⁰.

Tak projektowany teatr stanowił nie lada wyzwanie. Nie zmierzał bowiem do działań *stricte* artystycznych czy do powołania instytucji, lecz zakładał powrót do „teatru obrzędowego”, do wzorca deponowanego w kulturze ludowej. To jednak wymagało wielu lat i szeroko zakrojonych działań animacyjnych, których ukoronowaniem okazał się rok 1925 i 1937 (uroczyste otwarcie wystaw dla zwiedzających). Przygotowania do nich trwały kilka lat, poprzedzone zostały licznymi wycieczkami do Liskowa oraz złożeniem specjalnego projektu do Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W działania zaangażowani byli szczególnie ksiądz Bliźniński i prezes kółka rolniczego Antoni Piątkowski. Na wzmocnienie rangi wydarzenia miał wpływ również fakt, iż wystawa została powiązana ze zjazdem „Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie i w którego program wchodzi zwiedzenie wsi polskiej”²¹. Wystawy te – z 1925 i 1937 r. – miały „na celu zobrazowanie pracy kulturalnej na wsi i były lekcją pogładową pracy społecznej prowadzonej w duchu katolickim”²². Nie dziwi więc, że już od pierwszych dni ich trwania prasa wielkopolska i krajowa informowała o rozmachu i tłumach zainteresowanych „przejawami życia kulturalnej, zrzeszonej wsi

¹⁸ [b.a.], „Lisków – Teatr ludowy na wystawie”, *Teatr Ludowy* 6 (1925): 94-95.

¹⁹ Jędrzej Cierniak – autor i inscenizator widowisk ludowych, działacz kulturalno-oświatowy, społecznik; zob. <https://encyklopediateatru.pl/autorzy/2620/jedrzej-cierniak> [dostęp: 17 VI 2022].

²⁰ J. Cierniak, „Nasz cel i drogi”, *Teatr Ludowy* 12 (1934): 3.

²¹ Chmielińska, *Wieś*, 141.

²² B. Kulczycka, I. Wilczek, „Działalność społeczno-pedagogiczna ks. Wacława Bliźnińskiego”, *Rocznik Nauk Społecznych*, t. 18 (1990), z. 2, s. 46.

naszej”²³. Przy pierwszej wystawie wspomniano o 43 tysiącach zwiedzających, przy drugiej podawano liczbę trzykrotnie wyższą – ponad 120 tysięcy²⁴. Trudno więc nie zapytać o oprawę tych wydarzeń, podobnie jak i o formy uatrakcyjniania pobytu, tym bardziej że ówczesna prasa zachęcała do masowego udziału. Na zwiedzających czekały liczne udogodnienia; uruchomiono specjalne pociągi – m.in. z Poznania czy z Ostrowa do Opatówka²⁵, natomiast Ministerstwo Komunikacji podjęło decyzję o obniżeniu cen biletów (do 75 %) ²⁶. Bez wątplenia posunięcia te znacząco wpłynęły na frekwencję. Przybyły liczne wycieczki, m.in. delegatek Kół Ziemianek i włościanek (łącznie 52 osoby), Kółek Rolniczych i Gospodyń Wiejskich, Młodych Ziemianek, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, seminariów nauczycielskich czy szkół rolniczych powiatu ostrowskiego²⁷. Na sukces frekwencyjny wpływało również zorganizowanie w trakcie wystawy zjazdu szkół rolniczych Rzeczypospolitej (22-23 czerwca 1937) ²⁸. Co istotne – podkreślając cel tych spotkań – pisano nie tylko o zwiedzaniu wystawy, „ale i o możliwościach nawiązywania i wzmacniania kontaktów między różnymi ośrodkami i środowiskami.”

Zgodnie z obowiązującą konwencją uroczyste otwarcie wystaw rozpoczynało przecięcie wstęgi i wygłoszenie przemówień, dopiero po nich przystępowano do oprowadzania po wystawie²⁹. W pierwszej kolejności prezentowano te obiekty, które bezpośrednio wpisywały się w jej przesłanie – tak więc wystawę z roku 1925 *Wieś polska w Liskowie* rozpoczynano od zwiedzania działu etnograficznego³⁰. Ze względu na różnorodność i bogactwo eksponatów prezentowano je nie tylko w lokalach szkół i miejscowych gmachach, ale i przystosowano „dodatkowe pawilony ekspozycyjne”³¹. To jednak nie wszystko, wieczorem na gości czekała uroczysta kolacja w sali sierocińca, podczas której przemawiał m.in. ks. Bliziński; dzieci z sierocińca wykonały piękne deklamacje i śpiewy³²

²³ [b.a.], „Wystawa w Liskowie”, *Polska Oświata Pozaszkolna* 3 (1925): 184

²⁴ Waclaw Bliziński. *Wspomnienia z mego życia i pracy*, oprac. Grzegorz Waliś (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2003), 138 i 150.

²⁵ [b.a.], „Zwiedzamy Lisków i wystawę. Praca i kultura na wsi”, *Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego* 49 (1937): 1.

²⁶ [b.a.], „Jedziemy tłumnie na wystawę «Praca i kultura wsi» w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 23 (1937): 2.

²⁷ [b.a.], „Po wystawie w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 33 (1937): 537 (15 VIII); [b.a.], „Wystawa w Liskowie”, *Polska Oświata Pozaszkolna* 3 (1925): 184.

²⁸ Do Liskowa przybyła wówczas młodzież szkół rolniczych – ok. 2 tys. (m.in. z pobliskich ośrodków – z Ostrowa, z Koźminka ze szkoły ogrodniczej; zob.: [b.a.], „Po wystawie w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 33 (1937): 537.

²⁹ [b.a.], „Otwarcie wystawy «Wieś polska»”, *Gazeta Kaliska* 140 (1925): 3.

³⁰ Tamże.

³¹ [b.a.], „Jedziemy tłumnie na wystawę”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 23 (1937):

³² „Otwarcie wystawy”, 3.

Skoro wystawy odwiedzały liczne wycieczki z różnych zakątków Polski, musiało to oddziaływać również bezpośrednio na scenografię społeczną³³. To nie tylko ustrojone kwiatami i flagami budynki wioski, to również odświętne ubrani mieszkańcy – „Ulicami Liskowa przeciągały barwne grupy uczennic oraz postawne oddziały uczniów [...], bądź w nieładzie, bądź w ordynku, śpiewając piosenki [...]”³⁴. To uroczysty przemarsz uczniów szkół rolniczych, którzy z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej przybyli na ogólnopolski zjazd. I tak np. w odpowiedzi na apel trzydziestoosobowa grupa młodzieży z powiatu ostrowskiego i z Odolanowa przybyła na wystawę jako „zespół weselny”, by odegrać w Liskowie *Wesele biskupińskie*. Dopełnieniem tego obrazu były też i inne przybywające masowo grupy, często przyodziane w świąteczne, regionalne stroje. To też goście z innych rejonów: „Zaroily się dosłownie, jakby opiewane przez poetów kwiecie na zaniedbanej łące, krasne stroje ludowe krakowskie, sandomierskie, poleskie, kurpiowskie [...]”³⁵. Dodatkowo, na zlecenie Związku Teatrów Ludowych, zadbano też o różnorodne formy zabawy „na placu rozrywkowym, jak oto karuzele, huśtawki, strzelanie z kuszy i łuków, wianki z włożeniem na słupy, tańce ludowe, wyścigi z przeszkodami, w workach itp. Wszystko ma być utrzymane w miejscowym charakterze ludowym”³⁶.

Dopełniając te rozważania, wypada przywołać choć kilka szczegółów potwierdzających teatralną aktywność lokalnych zespołów. Obok występów zespołów z innych dzielnic Polski, do grona dołączyły zespoły z Liskowa. Wśród nich znalazła się m.in. grupa z sierocińca „w kostiumach własnej roboty”³⁷, która zaprezentowała pieśni ludowe i baśń fantastyczną ze śpiewami i tańcami. Koło młodzieży pokazało „*Gaik [...], Kuraska, czy Kogutka* z dodaniem *Judasza* i figur kolędowych [...]”³⁸. Dodatkowo, tutejsze szkoły (powszechna i zawodowa) wystawiły „szereg sztuk ludowych,” a młodzież z seminarium nauczycielskiego inscenizowała ballady, „a wśród nich *Trzech Budrysów Mickiewicza*”. To, co łączy te wszystkie wymienione wcześniej sceniczne prezentacje, to przynależność do kultury ludowej – bezpośrednia, na zasadzie cytatu (np. przez wykorzystanie ludowej pieśni, tańca lub zabawy), bądź zapośredniczona (np. w formie ballad).

³³ Termin za: Dorota Buchwald, Dariusz Kosiński (red.) *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*, t. 2: *W labiryncie przestrzeni i obrazów* (Warszawa: Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego, 2020).

³⁴ [b.a.], „Po wystawie w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 33 (1937): 537.

³⁵ Tamże, 537.

³⁶ [b.a.], „Lisków – Teatr ludowy na wystawie”, *Teatr Ludowy* 6 (1925): 95.

³⁷ Tamże, 94-95.

³⁸ Tamże.

OD DOMU LUDOWEGO DO SCENY TRYPTYKOWEJ

Nie można pomijać faktu, iż nim doszło do tak znakomitej organizacji imprez towarzyszących wystawom, praca kulturalna w Liskowie mocno już była zakorzeniona. Przybrała na sile po roku 1908. Ksiądz Błaziński zainicjował w Liskowie budowę Domu Ludowego, którego uroczyste poświęcenie i otwarcie nastąpiło już w 1908 r. Pozwoliło to zintensyfikować działania i wykorzystać salę nie tylko na potrzeby ochrony czy na lokalne zebrania, kursy, czytelnię, wykłady, ale i na koncerty, przedstawienia lub zabawy. Miejsce to latami tętniło życiem, gromadziło młodzież i gospodarzy. Projektując je zadbano o odpowiednią powierzchnię (sala sporych rozmiarów – „wraz ze sceną 23 łokci długa, 10 łokci szeroka”³⁹) i o stosowne wyposażenie niezbędne do działań teatralnych (np. kurtynę). Potrzeby miejscowości jednak nadal rosły, toteż w roku 1937 wybudowano nowy gmach Domu Ludowego z obszerną salą odczytowo-teatralną, do której przeniesiono wszystkie działające wówczas organizacje społeczne i kulturalne⁴⁰. Błędem byłoby ograniczanie inicjatyw kulturalnych tylko do Domu Ludowego. Wprawdzie przypadła mu funkcja centralna, lecz i tak wiele imprez prowadzonych było w innych miejscach, nie tylko w budynkach, ale i w plenerze,

Przygotowywanie tego przedsięwzięcie, angażowało nie tylko lokalną społeczność. Oczekując na wizytę zaproszonych zespołów z różnych dzielnic, organizatorzy musieli zadbać o dodatkowe sceny, bowiem sala w Domu Ludowym okazała się niewystarczająca. Wybudowano więc dodatkowo dwie sceny w otwartej przestrzeni, jedną na placu rozrywkowym wystawy, drugą zaś na terenach sierocińca. Co znamienne – miały one nie tylko zaspakajać potrzeby Liskowa, ale i pełnić funkcję wzorcową dla wszystkich tych zespołów, które chciały popisać się swoimi działaniami artystycznymi. Stąd też zaprojektowano tryptykową scenę z wyraźnym podziałem „na scenę środkową, dwa boczne podscenia, dwa pomosty dla aktorów i ganek nad sceną dla towarzyszącej muzyki i deklamacji”⁴¹. Dawała ona spore możliwości, oferując chociażby podział na dwa poziomy, dzięki któremu możliwe było oddzielenie akcji głównej – rozgrywanej na najwyższym poziomie – od pobocznej, prowadzonej „na scenach bocznych, przejściach i wreszcie na każdym miejscu, dostępnym dla aktora a widocznym dla widza”⁴². Rozwiązanie to otwierało i inne udogodnienia – „rozciągłość niższego pomostu, biegnącego przed sceną główną, daje możliwość rozwinięcia barwnych pochodów i pokazania orszaków w rozwinięciu postaci, które stłoczone na scenie ginęłyby”⁴³. Dodatkowo nowa scena pozwalała na równoczesne „przeprowadze-

³⁹ [b.a.], „*Wieś polska Lisków*”, 42.

⁴⁰ [b.a.], „*Jedziemy tłumnie na wystawę*”, 2; Bartnik, *Kultura książki*, 38.

⁴¹ [b.a.], „Lisków – Teatr ludowy na wystawie”, *Teatr Ludowy* 6 (1925): 94.

⁴² Małkowski, „Wesele łowickie”, 137.

⁴³ Tamże.

nie niektórych czynności [...] szybkie przenoszenie akcji z miejsca na miejsce [...]”⁴⁴. Takie posunięcia mogły bezpośrednio wpływać na jakość scenicznych prezentacji, co potwierdziło owacyjne wręcz przyjęcie zaprezentowanego tu *Wesela łowickiego*. Pisząc o nim, odnotowano: „środek [sceny – MP], wyższy i większy, wyobrażał dom pana młodego, strona prawa od widzów mieściła dom pani młodej, a zaś lewa była przeznaczona do wyobrażenia wszystkich innych miejsc akcji”⁴⁵. Takie rozwiązanie pozwalało sięgać po sztuki wieloobsadowe, a dodatkowo przynosiło korzyści samej widowni – bowiem prezentacja w otwartej przestrzeni, „pod gołym niebem” dawała możliwości pozyskania pokaźnej grupy publiczności, nawet i „około trzech tysięcy”, która mogła rozmieścić

[...] się szerokim kołem na łące, a cisza była tak wielka i tak wielkie zajęcie, że ani jedno słowo, choć cicho mówione na scenie, nie ginęło. Tylko co chwila spośród widzów rozgorzałych zachwytem wybuchały gromkie brawa lub wesołe salwy śmiechu⁴⁶.

Niewątpliwie uruchomione sceny na boisku sierocińca św. Wacława okazało się znakomitym posunięciem. Spore rozmiary sceny umożliwiały odgrywanie sztuk wieloobsadowych, np. dwukrotnie obrazu historyczno-ludowego *Kościuszko pod Racławicami*⁴⁷ Władysława Ludwika Anczyca. Wystawienie go przez zespół z Krakowa pod kierunkiem Mieczysława Kuznowicza⁴⁸ nie było przypadkowe, pozwalało odwołać się do mitu kościuszkowskiego oraz do ludowych tańców i śpiewów, co latami gwarantowało dramatowi rozpoznawalność i tym samym zapewniało popularność. Nie dziwi więc, że oba przedstawienia przyjęto z uznaniem, „cieszyły się wielką frekwencją i stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym”⁴⁹.

Na scenie dziedzińca sierocińca pokazano też inne widowisko nawiązujące do zwyczajów wielkopolskich. *Wesele biskupińskie*, bo o nim tu mowa, zostało

Odtworzone w prawdziwych strojach biskupińskich, przy wtórze orkiestry weselnej, pełne werwy, pogodne, barwne a osobliwe – zrobiło należne wrażenie na zgromadzonym tłumie młodych⁵⁰.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Małkowski, *Wesele łowickie*”, 118.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Bliziński, *Wspomnienia*, 151-152.

⁴⁸ Mieczysław Kuznowicz jezuita, działacz społ. z Krakowa. Prowadzony przez niego zespół wystąpił trzykrotnie pod koniec wystawy, obok wspomnianego przedstawienia zaprezentował jeszcze w Domu Ludowym misterium *Tajemnice Mszy Świętej*.

⁴⁹ Bliziński, *Wspomnienia*, 151.

⁵⁰ [b.a.], „Po wystawie w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 33 (1937): 537 (15.08)

Nie tylko wywarło pozytywne wrażenia estetyczne, ale i dało „widzom rzetelny a ciekawy obraz zwyczajowy wielkopolski”⁵¹. Niekiedy jednak i tak sumiennie zaprojektowane działania natrafiały na trudności, jakimi mogły okazać się kaprysy pogody, choćby deszczowy dzień. Wówczas widowiska plenerowe przenoszono do budynku i odgrywano je na szkolnej sali teatralnej, która jednak nie spełniała wymogów – urządzona była „według wszelkich zasad ostatniorzędowych (sic) teatrów prowincjonalnych, więc z kulisami, zwijaną kurtyną, budką suflera itd.”⁵². W efekcie, mimo wcześniejszego sukcesu, kolejna prezentacja – co odnotowano – nie należała do udanych:

Zginął w tej scenie urok widowiska, zginęła swoboda zachowania i ruchów, nawet wyrazistość mowy, z powodu hałasu widowni, zamkniętej w akustycznym pudle, tak się zatraciła, że połowa treści ginęła nawet dla pierwszych rzędów. Całość robiła wrażenie przykre, przymuszone i sztuczne i zapału wśród widzów nie było takiego, jak dnia poprzedniego⁵³.

Rozwiązania te okazywały się fatalne w skutkach, ponieważ – jak zaznaczano – „żywy teatr ludowy wymaga swobody, przestrzeni i rozmach”⁵⁴. Stąd też w wielu materiałach akcentowano specyfikę tego właśnie modelu widowiska, podkreślając konieczność rezygnacji ze szczegółowych scenariuszy, a w ich miejsce zalecając projektowanie widowisk opartych na improwizacji (słownej, muzycznej, choreograficznej), gdyż tylko ona pozwalała na pełną identyfikację z rolą i tekstem. Warto jednak zaznaczyć, iż celem inscenizacji obrzędów weselnych – prezentowanych na scenie w Liskowie – była próba odegrania w kształcie zapamiętanym przez społeczność i traktowania ich w kategorii ogólnego zarysu, dopuszczającego drobne modyfikacje i uzupełnienia własnymi tekstami. Wszelkie te działania zmierzały do budowania takiego obrazka scenicznego, z którym identyfikowałyby się konkretna – podkreślmy – lokalna wspólnota. Zgodnie z intencją miał on stać się niejako skryptem zachowań, przekazującym społeczności stały system wartości i chroniący ją przed wykorzeniem. Trudno byłoby traktować wybór tych widowisk jako przypadkowy, tym bardziej że odwoływały się do obrzędów ważnych dla zbiorowości. Obok pięknych strojów, tańców i śpiewów oferowały coś więcej – deponowały ważne dla tej kultury treści i stawały się niejako metakomentarzem społecznym. Co więcej, wykorzystując środki i praktyki widowiskowe, gwarantowały transmisję treści akceptowanych przez wspólnotę.

⁵¹ Tamże.

⁵² Małkowski, *Wesele łowickie*” 137.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Małkowski, *„Wesele łowickie”*, 137.

„WIDOWNIA WPROST SZALEJE OD ZACHWYTU”

Warto pamiętać i o specyfice czasu, w którym organizowano wystawy w Liskowie. To – przypomnijmy – okres II Rzeczypospolitej, czas wzmacniania świadomości i tożsamości narodowej nie tylko słowem, ale i nawiązaniem do wiejskich obrzędów, uscenicznienia ich i eksponowania łatwo rozpoznawalnych znaków ludowości (np. „barwne stroje łowickie”⁵⁵, pieśni i tańce ludowe). Wspominano o tym choćby na marginesie omówienia *Wesela łowickiego*:

Wszyscy goście weselni zbierają się w domu pana młodego (na środkowej scenie) trochę tańców i śpiewy. [...] wszyscy wśród śpiewów ruszają do kościoła. Scena pusta [...] zaczyna się krzątania i już słychać śpiewy nadciągającego orszaku weselnego. I znowu śpiewy, tańce, żarty. Widownia wprost szaleje od zachwytu⁵⁶. Wielu żałowało, że z powodu późnej pory nie mogli dołączyć do wspólnych tańców – gdyż tak świetną była muzyka, że sama nogi w tany rwała. O tej muzyce też słów parę powiedzieć trzeba. Były to skrzypki, klarnet i bęben, wszystko własnoręcznej roboty muzyków, a tak pięknie grali, tak żywe i charakterystyczne były melodie i doskonale w tonacji i rytmie wykonanie [...]⁵⁷.

Zamykając rozważania, warto zauważyć, iż prezentowane podczas wystaw w Liskowie widowiska nie były efektem bezkrytycznej fascynacji kulturą chłopką i mody na folklor. Dowodziły raczej transferu kultury słowiańsko-rodzimej do modelu kultury narodowej. Potwierdzały toczący się latami proces emancypacji, zmian, których nadrzędnym celem było dojście do modelu polskiej kultury narodowej opartej na dorobku kultury ludowej. I taki – jak sądzę – obraz przynoszą nam zachowane relacje z Liskowa.

BIBLIOGRAFIA

Buchwald, Dorota, Dariusz Kosiński (red). 2020. *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*, t. 2: *W labiryncie przestrzeni i obrazów*, Warszawa: Instytut Teatralny im. Z. Raszewskiego.

Bartnik, Dorota. „Kultura książki w Liskowie”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum* 13 (2006): 35-63.

Bliziński Waclaw, „O rozrywkach i odpoczynku na wsi”, *Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej* 7-8 (1910): 217–218. Bliziński, Waclaw. 2005. *Przyszedłem Wam przychylić nieba i chleba. Listy, rękopisy, wystąpienia*, oprac., wstęp i przypisy Sławomir Kęszka. Kalisz: Edytor. Sławomir Woźniak.

⁵⁵ Tamże, 120.

⁵⁶ Tamże, 119.

⁵⁷ Tamże, 120.

Bliziński, Waław. 2003. *Wspomnienia z mego życia i pracy*, oprac. Grzegorz Waliś, Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Chmielińska, Aniela, oprac. *Wieś polska Lisków w ziemi kaliskiej. Na podstawie badań rozwoju pracy społecznej w Liskowie*, Lisków: Komitet Wystawy „Wieś Polska”, 1925.

Fox, Dorota. „Rewiwalizm kultury i folklorizm. Widowiska obrzędowe w czasach współczesnych”, *Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura* 39 (2019): 159-177.

Karczewski, Waław. 1937. *Dzieje jednej wsi polskiej*. Lisków: Wydawnictwo Wystawy „Praca i kultura na wsi”.

Kęszka, Sławomir. 2015. *Dzieło jednego życia: ks. prałat Waław Bliziński (1870-1944)*. Kalisz: Opiekun - Dwutygodnik Diecezji Kaliskiej. Kęszka, Sławomir. „Inicjatywy społeczno-oświatowe ks. Prałata Waława Blizińskiego w Liskowie w latach 1900–1925”, *Kaliskie Studia Teologiczne* 1 (2002): 217–233.

Kęszka, Sławomir. 2008. *Życie i dzieło ks. prałata Waława Blizińskiego 1870–1944*. Kalisz: Edytor. Sławomir Woźniak.

Kulczycka, Barbara, Irena Wilczek, „Działalność społeczno-pedagogiczna ks. Waława Blizińskiego”, *Rocznik Nauk Społecznych* t. 18, z. 2 (1990): 43-55.

Pavis Patrice. 1998. *Słownik terminów teatralnych*, przeł. i oprac. Sławomir Świątek, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Ratajczakowa, Dobrochna. 2015. *Ekspozycja jako miejski performans*, w: tejże, *Galeria gatunków widowiskowych i teatralnych i dramatycznych*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM: 39-44.

Wachowski, Jacek. 2011. *Performans*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.

Walczak, Krzysztof, Ewa Andrysiak, Ewa Obała. 2014. *Józef Radwan (1858-1936). Prawnik, wydawca i działacz społeczny*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Artykuły źródłowe

[b.a.], „Otwarcie wystawy «Wieś polska»”, *Gazeta Kaliska* 140 (1925): 3.

[b.a.], „Zwiedzamy Lisków i wystawę «Praca i kultura na wsi»”, *Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego* 49 (1937): 1.

[b.a.], „Wystawa w Liskowie”, *Polska Oświata Pozaszkolna* 3 (1925): 184.

[b.a.], „Jedziemy tłumnie na wystawę «Praca i kultura wsi» w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 23 (1937): 2.

[b.a.], „Po wystawie w Liskowie”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 33 (1937): 537.

(p), „Lisków wieś wzorowa. Dzieło księdza Blizińskiego”, *Przewodnik Katolicki* 27 (1925): 346-348.

[b.a.], „Wystawa Wieś Polska w Liskowie”, *Teatr Ludowy* 6 (1925): 94-95.

Małkowski, Witold, „«Wesele łowickie» na wystawie w Liskowie”, *Teatr Ludowy* 8 (1925): 118-120.

Piechota Szczepan, „Praca i kultura wsi”, *Poradnik Gospodarski. Pismo Tygodniowe* 23 (1937): 3-4.

EKSPOZYCJA CZY WIDOWISKO? KILKA DOPOWIEDZEŃ DO WYSTAW W LISKOWIE (W LATACH: 1925 I 1937)

STRESZCZENIE

Artykuł omawia widowiskowy wymiar wystaw w Liskowie (1925 i 1937). Wydobywa zagadnienia do tej pory pomijane. Stawia pytania o znaczenie społeczności lokalnej i jej rolę w tych wydarzeniach. Wyeksponowanie działań ks. W. Blizińskiego, zwłaszcza strategii zmierzających do aktywizacji mieszkańców Liskowa, pozwoliło opisać nie tylko wzorcowe modele działań animacyjnych, ale i widowiskowe oblicze tych wydarzeń.

SŁOWA KLUCZOWE

wystawa, widowisko, teatr amatorski, kultura ludowa, Lisków

EXHIBITION OR SPECTACLE? A FEW ADDITIONS TO THE EXHIBITIONS IN LISKÓW (TOWARDS THE YEARS: 1925 AND 1937).

ABSTRACT

The article discusses the spectacular dimension of the exhibitions in Lisków (1925 and 1937). It points out the issues that have been left so far. The article raises the questions about the importance of the local community and its role in these events. Exposure of the activities of a priest, W. Bliziński, especially the strategies aimed for activation of the inhabitants of Lisków, made it possible to describe not only exemplary models of the animation activities, but also the theatrical face of these events.

KEYWORDS:

exhibition, spectacle, amateur theatre, folk culture, Lisków.